OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 1. | KATOWICE, dnia 7-go listopada 1937 r. | NR. 28

Pamięci bohaterów

Im większy cel wytkniemy sobie do osiągnięcia, na tym większe ofiary potrafimy się zdobyć. Każdy z nas, gdy przyjdzie mu stanąć wobec trudnego zadania, często obiecuje coś poświęcić, byle rzecz upragnioną uzyskać.

Walki bez ofiar nie ma.

Walczymy nietylko o cele osobiste. Istnieją sprawy, choć nie dotyczące naszego zawodu, chleba codziennego, czy osobistego szczęścia, które obchodzą nas częstokroć bardziej od naszej egzystencji, od naszego życia.

Sprawą taką jest przede wszystkim nasza religia. Za nią ginęli pierwsi chrześcijanie, za nią prześladowani byli katolicy w Meksyku, za nią zaludniają się wyspy Sołowieckie, za nią krzyżuje się znowu i ogniem pali katolików w Hiszpanii. Nie ma wypadku w dziejach, by społeczeństwo katolickie pod przymusem wyrzekło się swej wiary, lub jak żydzi nieraz pozornie przyjmowali chrzest, przez wieki tajemnie wyznając talmud i zwalczając chrześcijaństwo (masoni). I my polscy narodowcy zdolni jesteśmy walczyć za naszą religię do ostatniego tchu.

Niemal na równi z krzewieniem wiary naszej troszczymy się o byt naszego narodu. Nie tylko wroga, wkraczającego w nasze granice, gotowi jesteśmy odeprzeć. W tym samym stopniu dążymy do unieszkodliwienia tych wszystkich sił, które wewnątrz naszego państwa starają się je niszczyć, osłabić, lub nie dopuścić do kierowania nim w sposób, najbardziej interesom narodu służący.

Istnieją jeszcze, zwłaszcza na Śląsku, stronnictwa, które programy swe chcą spełnić za pomocą mów wiecowych, rezolucji i głosowania.

Nasz ruch **walczy** o stworzenie katolickiego państwa polskiego narodu. Nie przez głosowania. Na drodze naszej napotykamy na przeszkody, których mowami nie zmieciemy. Idea narodowa zbyt jest groźna dla jej przeciwników, by nie liczyć się z ich najzacieklejszym oporem. Stąd przygotowani być musimy na ponoszenie ofiar.

Dotąd ich nie skąpiliśmy. Ilu narodowców przewinęło się przez mury więzień, Berezy, ilu zdrowie nadwyrężyło, ilu popadło w niedostatek? Historia naszej walki pisana jest w wyrokach sądów.

Lecz i krwią znaczyliśmy naszą drogę. W całym kraju rozsiane są mogiły bojowników o Wielką Polskę. Najlepszych działaczy i kolegów, którzy padli na posterunku.

Nie ma dotąd pomników i murowanych tablic, upamiętniających ich nazwiska. Lecz żadnego z nich nie zapomnimy. Przyjdzie dzień, kiedy ulice miast mianować będziemy od nazwisk studenta Wacławskiego, sędziego Sielskiego, Woźniaka z Przytyka, wachmistrza Bujaka, robotnika z Warszawy, chłopów z Odrzywołu, Wyszyny, konińskiego, opoczyńskiego, wysoko - mazowieckiego i tylu innych.

Lecz nie tylko cześć dla bohaterów naszych zachowamy i za przykład ich stawiać będziemy. Nazwiska ich wiecznie nam mówić będą, że walczymy o **wielką sprawę**. Walczymy o to, żeby Polska pozostała Polską, żeby na ziemiach naszych dalej odprawiane były msze św. w kościołach, żeby na gościńcach i ścieżkach wznosiły się krzyże przydrożne, żeby państwo nasze realizowało politykę polską, a nie żydowską. I walczymy o ustrój, który zapewni państwu potęgę, o zapanowanie sprawiedliwości, o wytępienie nieuczciwości i łapownictwa, o zniesienie wyzysku, o godziwy rozdział warsztatów pracy, o to żeby sędzią, oficerem, żołnierzem, adwokatem mógł zostać tylko Polak.

Mogiły naszych bohaterów przypominać nam będą, że walka o Wielką Polskę wymaga ofiar i że nawet życie warto poświęcić, by osiągnięcie celu tego przybliżyć.

Pamięć o tych bohaterach będzie bodźcem dla każdego z nas. Nie wolno nam zaznać odpoczynku, z żelazną wytrwałością walczyć musimy na powierzonych nam posterunkach. Stoczyliśmy wprawdzie wiele zwycięskich bitew i potyczek. Posuwamy się naprzód ale gotowi być musimy do stoczenia walnej bitwy, która da nam zwycięstwo.

Po wyborze Kazimierza Kowalskiego

Wybór Kazimierza Kowalskiego na prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego wywołał żywy oddźwięk na łamach prasy.

Prasa żydowska bije na alarm widząc w fakcie wyboru zaostrzenie kursu antyżydowskiego w Stronnictwie. Linię polityczną prezesa Kowalskiego określa prasa ta mianem linii Przytyk — Łódź oraz przypomina, iż Kowalski występował w charakterze powoda cywilnego w procesie o zabójstwo ś. p. Kandziory.

Prasa centrowa i socjalistyczna wypisuje na temat wyboru niestworzone brednie, nazywając Kowalskiego kandydatem neutralnym, który jak „deus ex machina" wyskoczył na Radzie Naczelnej rzekomo przeciw kandydaturze Dr. Bieleckiego.

Na tle niskiego poziomu orientacyjnego wrogiej nam prasy wyróżnia się dodatnio głos publicysty „Słowa Wileńskiego".

Cytujemy wyjątki:

Przebieg dyskusji na Radzie wykazał, iż główne zainteresowanie zebranych skupiło się jednak na sprawach organizacyjnych stronnictwa. Niektórzy mówcy podkreślali szczegółowo wyczerpująco luki organizacyjne stronnictwa na odcinku robotniczym i wiejskim i brak odpowiedniej prasy robotniczej i wiejskiej jak i miesięcznika ideologicznego. Dyskusja więc, a następnie i wybór nowych władz odbyły się nie pod znakiem zmiany linii politycznej ale pod znakiem spraw wewnętrzno-organizacyjnych celem „uaktywnienia" stronnictwa, jak się miał wyrazić Dmowski, który nie był na zebraniu rady naczelnej, lecz na zebraniu komitetu głównego w przeddzień rady.

Wybór Kazimierza Kowalskiego na prezesa zdaje się wskazywać, iż rozbudowa stronnictwa i ofensywa na najszerszym odcinku społecznym stanowi najbliższe zadania stronnictwa. Nowy prezes, który zdobył Łódź dla Dmowskiego, jak Goebels Berlin dla Hitlera, wprowadzić ma tempo i rozmach organizacyjny. Czy wykaże on te same kwalifikacje, co w Łodzi, w tak szeroko podjętej pracy organizacyjnej, — zobaczymy. P. Kowalski należy do grupy najbardziej ortodoksyjnych przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, dla których zasada „non est salus extra Stronnictwo Narodowe" jest wyznaniem wiary. Reprezentuje lepiej niż kto inny tendencje monopartyjne w Stronnictwie Narodowem i wstręt do jakichkolwiek kompromisów. W walce z żydo-komuną odznaczył się też szczególną bojowością. W stosunku do regime'u jest jedynym z najbardziej nieprzejednanych opozycjonistów. Wybór Kowalskiego pozwala więc zorientować się w obecnej linii Dmowskiego.

Oddanie pierwszej wiceprezesury Tadeuszowi Bieleckiemu jest również odznaką iż kierownicze władze stronnictwa są dobierane przede wszystkim pod kątem uzdolnień organizacyjnych. Rola Bieleckiego świetnego znawcy mechanizmu organizacyjnego zarówno swej partii jak i innych stronnictw, będzie nadal pierwszorzędnego znaczenia, jeżeli nawet nie wzrośnie.

Wprowadzenie poraz pierwszy do zarządu głównego Giertycha jest zapowiedzią nowej ofensywy na odcinku młodzieżowym.

Po zebraniu rady naczelnej stronnictwa odnosi się wrażenie, iż Stronnictwo Narodowe mimo antysemityzmu i katolicyzmu Ozonu pozostaje w niemniejszej opozycji do regime'u, jak lewica.

Powyższy głos wileńskiego publicysty odznacza się zarówno uczciwością jak i znajomością rzeczy.

Mamy wprawdzie zastrzeżenia co do owego antysemityzmu i katolicyzmu Ozonu, o których p. Mackiewicz powinien był się już przekonać, podkreślamy jednak że na bezrybiu moralnym wśród publicystów i dziennikarzy wrogich nam obozów p. Mackiewicz dał się poznać jako przeciwnik uczciwy.

Jedyna możliwa metoda

Sytuacja wewnętrzna, ciążąca nad Polską i wynikająca stąd słabość naszej polityki zagranicznej zaczyna nabierać coraz poważniejszego znaczenia i pobudza nasz Obóz do zdwojonej czujności zwłaszcza w tym kierunku który, zdawałoby się, został ustabilizowany jako tako umową Hitler — Lipski z 1934 r.

Nie możemy wobec nauki historii i doświadczeń z ostatnich lat 20-tu, w zwłaszcza wobec ostatnich wypadków na terenie Rzeszy niemieckiej, świadczących o otwartej wojnie, wypowiedzianej przez czynniki miarodajne mniejszości polskiej oraz wobec prowokacyjnego zachowywania się władz gdańskich w stosunku do Polski i jej interesów na terenie Wolnego Miasta, — pokryć milczeniem faktu niesłychanego i groźnego wzrostu ogólnych antypolskich tendencji Berlina, ujawniających się w ostatnich czasach z coraz to większą wyrazistością.

Nie wiemy, czy pakt polsko - niemiecki będzie już w niedługim czasie zerwany, czy też dotrwa on do swej śmierci, urzędowo przewidzianej, t. j. do 1944 r.

Jedno wszakże wydaje się być pewnym a to, że każdy dzień trwania dotychczasowych ludzi kierujących naszą zagraniczną polityką na ich obecnych posterunkach grozi nam już nie tylko całkowitą utratą Gdańska ale stawia nas w obliczu coraz to groźniejszego i niesłychanego generalnego ataku politycznego i zapewnie militarnego na nasze granice zachodnie.

Sytuacja jest groźna, tem groźniejsza, że sfery rządowe zdają się nie widzieć i nie doceniać znaczenia faktów, rozgrywających się na terenie polityki zagranicznej a zwłaszcza niezwykłej prężności Niemiec nacjonalistycznych. Nie życzyliśmy i nie życzymy sobie wojny z naszym sąsiadem zachodnim.

Jesteśmy zdania, że normalne i lojalne stosunki polsko - niemieckie w chwili obecnej są pożądane i mogą być osiągnięte.

Nie możemy jednak żadną miarą i w żadnym warunkach dopuścić do przekreślenia naszych praw nad Bałtykiem (w Gdańsku), jak i przyglądać się obojętnie systematycznemu tępieniu praw ludności polskiej na odwiecznie polskich terenach położonych po tamtej stronie naszej granicy zachodniej i w Prusach Wschodnich.

Nie są to uwagi platoniczne. Posiadamy cały arsenał środków skutecznych, aby przywrócić zarówno stan naszego posiadania w Gdańsku jak też i ochronić naszą mniejszość w Niemczech przed bezceremonialnością narodowych socjalistów.

Trzeba wreszcie wyraźnie powiedzieć komu należy, a powiedziawszy w razie czego i wykonać swe postanowienie, że gwarantem praw Polaków w Niemczech i naszych praw w Gdańsku jest mniejszość niemiecka w Polsce.

Nie trzeba w takich wypadkach bać się zastosowania środków drastycznych i represji, gdyż jedynie one gwarantują nam poszanowanie praw naszych.

Nie zapominajmy, że w stosunkach z narodem, który jedynie przed determinacją i siłą ma szacunek, polityka jaką prowadzimy w stosunku do Niemiec obecnie prowadzi nas nieuchronnie do klęski.

I jeśli te proste prawdy nie znajdują zrozumienia u góry rządzącej to społeczeństwo i Naród powinny z całą energią i z całą stanowczością domagać się od rządu zmiany dotychczasowej taktyki.

W sprawie tej, tak zasadniczej i tak dla całego Narodu i Jego przyszłości ważnej, nie ma miejsca na niedopowiedzenia i na dwuznaczności.

Twarde słowo a, — jeśli zajdzie tego potrzeba, — to i czyn, muszą być tą metodą, która zapewni ochronę najżywotniejszych interesów naszych w stosunku do ostatnio ujawniających się na nowo tendencji niemieckich.

Przypomnijmy tylko, że w naszych dzielnicach zachodnich nie mało jeszcze pozostało osób i obiektów, których los spoczywa w ręku naszym, a które należą i są we władaniu mniejszości niemieckiej.

Odpowiedzialni oni być muszą osobiście i majątkowo za każde posunięcie czynników niemieckich w stosunku do naszych praw zarówno w Niemczech jak i na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

I gdyby z tego powodu pakt z roku 1934 przestał istnieć i gdyby nawet miała nam grozić wojna, to z tej linii postępowania schodzić nie wolno za żadną cenę.

Sądzimy, że takie nasze postanowienie i taka właśnie polityka, po okresie pewnych nieuniknionych trudności, doprowadzi do wlania w polsko - niemiecki pakt o nieagresji, — pozostającej w obecnych warunkach jedynie na papierze, — pewnej realnej i korzystnej treści: a mianowicie unormuje stosunki pomiędzy dwoma sąsiednimi narodami, opierając je na płaszczyźnie poszanowania faktów prawnych i wzajemnego szacunku.

Każda inna droga prowadziłaby nas nieuchronnie do utraty Gdańska, następnie dostępu do morza wogóle i otwierałaby w dalszych skutkach możliwość kwestionowania i nawet rewizji całej naszej granicy zachodniej.

Wówczas trudno byłoby już mówić o naszej mocarstwowości, gdyż wtedy cała nasza samodzielność polityczno - państwowa stanęłaby pod wielkim znakiem pytania.

Do takich ewentualności Naród polski, rzecz jasna dopuścić nie może i dobrze się stanie, gdy nasi sąsiedzi o tem będą wiedzieli.

Alfa.

Społeczeństwo domaga się reformy podatków

Powtarzanie starych błędów

Z książki prof. Romana Rybarskiego „Skarbowość w dobie rozbiorów" dowiadujemy się, na podstawie olbrzymiego materiału dokumentów, o błędach ówczesnej gospodarki Polski.

W drugiej połowie XVIII stulecia Polska pod względem gospodarczym przedstawiała stan rozpaczliwy, przede wszystkim po pierwszym rozbiorze Polski. Było mało przemysłu w Polsce, słaby handel, drogi złe, wsie nędzne, pozatem panował ogromny zbytek możnowładztwa, przy powszechnym ubóstwie kraju. Szlachta posiadała ziemię, ale nie miała handlu rolnego, bo ten był w ręku żydów.

Włościanin wówczas nie mógł płacić podatków. O stanie ówczesnym Polski świadczą zebrane wiadomości z r. 1788. Wówczas w Wielkopolsce było 1.916 sukienników. W całej Galicji było w r. 1781 17.863 tkaczów, 10.018 szynkarzy, 5.313 szewców, 4.587 młynarzy, 2.837 krawców, a tylko 2.027 innych rzemieślników. Tymczasem w r. 1785 w Prusiech, gdzie było mniej ludności, w samym przemyśle było 165.000 osób.

Dopiero po pierwszym rozbiorze Polski naród się ocknął w 1775 r. podjęto naprawę skarbu. W rok później wprowadzono względnie normalny system podatkowy. W roku 1785 zdobyto się na wysiłek ofiary wieczystej na powiększenie sił zbrojnych w kraju, wprowadzono wówczas ofiarę dziesiątego grosza. Był to wielki wysiłek po długich latach zaniedbań.

W wyzwolonej Polsce nie liczono się także ze stanem gospodarczym kraju. W pierwszych latach istnienia Polski stronnictwa radykalne uchwalały ciągle nowe podatki, wprowadzając obecne przeciążenie podatkowe. Nadmierne obciążenie podatkami ludności i kosztowne przedsiębiorstwa państwowe sprawiły to, że dziś Polska jest drugim od końca narodem co do wytwórczości i konsumcji. Zaraz po przewrocie majowym posłowie narodowi w Sejmie domagali się naprawy ustaw podatkowych, uproszczenia i umniejszenia obciążenia ludności. Do roku 1929 mieliśmy nadwyżki budżetowe, Mimo żądania narodowców, nic nie zrobiono, aby uporządkować podatki w Polsce.

W roku 1929 przy ministrze skarbu stworzono komitet podatkowy dla opracowania reformy systemu podatkowego. Dotychczas nie ogłosił on sprawozdania ze swej działalności. Nową komisję utworzono w r. 1935. Społeczeństwo, a przede wszystkim posiadacze warsztatów pracy w Polsce coraz bardziej stanowczo domagają się ulżenia społeczeństwu przez reformę podatków. Społeczeństwo pod ciężarami podatkowymi, płacąc z trudnością, nie może rozszerzyć i tworzyć nowych warsztatów pracy.

Nie rozumiała przez długie lata szlachta polska potrzeby uporządkowania skarbu, nie zrozumiały jej w nowej Polsce stronnictwa radykalne klasowe, gorzej — nie rozumiał jej obóz rządowy, który rządzi niepodzielnie Polską od 11 lat. Tylko umożliwienie tworzenia nowych warsztatów pracy, nie zabijanie ich odrazu ciężarami podatkowymi może doprowadzić do uzdrowienia naszej gospodarki państwowej. Bez milionów ludzi, zdolnych do płacenia podatków, skarb nie może mieć wielkich dochodów, a niszczenie dotychczasowych podatników i brak uproszczeń w systemie podatkowym sprowadza na ludność niepotrzebne ofiary.

Nie może być w Polsce dobrze, jeżeli obywatel nie będzie miał możności rozwoju swoich warsztatów pracy.

K. Wierczak.

Jak Ozon chciał konsolidować

Trzeba sobie zdać sprawę i jasno powiedzieć, że konsolidacja jest synonimem sanacji a konsolidator znaczy to samo co sanator.

Cała zaś akcja Ozonu, rozkrzyczana i rozreklamowana to tylko jeden ze sposobów ratowania sanacji przy pomocy rzekomego zjednoczenia Narodu.

Metody, jakie stosowała sanacja pozostały te same dla konsolidacji.

Tworzono sanację przy pomocy uzależniania ludzi od oparatu administracyjnego, a bardziej niezależnych przywoływano do porządku przy pomocy bojówek, resztą zaś narodu pogardzano, określając bardzo niedwuznacznymi wyrażeniami.

Dla zapewnienia sobie poparcia żydów przyjęto ich patronat.

Obecnie w Ozonie wygląda tak. Jak donosi „Dziennik Ludowy":

Odbyło się przed kilku dniami w Łodzi pierwsze zebranie dyskusyjne dla działaczy Ozonu. W lokalu przy ulicy Gdańskiej, 77 a, wygłosił referat prezes sektoru Miejskiego Ozonu i niejaki p. Janowski, kierownik Łódzkiej Elektrowni, który jest sekretarzem Ozonu.

Tam to konsolidator Janowski powiedział między innymi: „Nam (Ozonowi) nie zależy na ludziach. Jakbyśby w Łodzi mieli pewnych 3.000 ludzi, na których moglibyśmy się oprzeć, to będziemy mogli trząść Łodzią i zrobić to, co zrobili marynarze w Kijowie, a później to „błoto" i „hołota" sama do nas przylgnie".

Piękne mi to zasady jednoczenia narodu.

O protekcjach żydowskich konsolidacja wzorem nieboszczki sanacji też nie zapomina.

Według tego „Dziennika Ludowego" ów Janowski odpowiedział na pytanie czy można żydów przyjmować do Ozonu:

Myśmy dotychczas przyjęli czworo żydów, małżeństwo Dr. Mażyńskich, senatora Heymana Jareckiego i Dyrektora oddziału Banku Polskiego p. Reicherta.

Jak widzimy podobieństwo metod dawnej firmy „Sanacja" i obecnej „Konsolidacja" jest łudzące. Otworzyć winni oczy wszyscy, co mają jakiekolwiek jeszcze złudzenie co do prawdziwych zamiarów „konsolidatorów".

Demonstracja antyżydowska młodzieży akademickiej w Krakowie

W ub. środę po zebraniu inauguracyjnym Młodzieży Wszechpolskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim część uczestników tego zebrania w liczbie około 1000 młodzieży urządziła na plantach i ulicach miasta demonstracyjny pochód. Demonstranci przeszli plantami, ul. Szewską na Rynek Główny wznosząc po drodze okrzyki przeciwżydowskie i śpiewając okolicznościowe piosenki.

Na Rynku Głównym pod pomnikiem Mickiewicza wygłoszono krótkie przemówienie i po wzniesieniu szeregu okrzyków demonstranci udali się na ul. Mikołajską, gdzie wybili szyby w lokalu redakcji krakowskiego organu „fołksfrontu" — „Kuriera Wieczornego", znanego z ciągłego prowokowania uczuć narodowych polskiego społeczeństwa.

Po wybiciu szyb młodzież demonstrowała jeszcze po ulicach miastach przeciw Żydom i socjalistom, poczem rozeszła się do domów. Policja zatrzymała kilku demonstrantów, celem wylegitymowania.

Wybory w Poznaniu

Poznań. Jak się dowiadujemy, w styczniu przyszłego roku odbędą się nowe wybory do rady miasta Poznania.

Dawna rada miejska rozwiązana została po przytłaczającym zwycięstwie Stron. Narodowego w 1935 roku, po czym w roku 1936 reaktywowano je na krótki okres i wkrótce ponownie rozwiązano.

Lekarze Zagł. Dąbrowskiego

walczą o odżydzenie stanu lekarskiego w Polsce

Sprawa usunięcia Żydów ze Związku Lekarzy Państwa Polskiego przez wprowadzenie do statutu Związku „paragrafu aryjskiego" szerokim echem rozeszła się też wśród lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego. Lekarze-Polacy wypowiedzieli się za odżydzeniem Związku, a lekarze-Żydzi podjęli natychmiast akcję przeciwko wprowadzeniu „paragrafu aryjskiego".

Na żądanie lekarzy — Żydów zostało też zwołane nadzwyczajne zebranie członków obwodu Zagłębia Dąbrowskiego Związku Lekarzy R. P., poświęcone sprawie zmiany statutu. Zebraniu przewodniczył dr. Starzyński, sekretarzował dr. Czesław Lietdke.

Na wstępie zebrania zabrał głos dr. M. Reiss z Niwki, który odczytał rezolucję treści następującej:

„W imieniu kolegów - Polaków tutejszego Obwodu Związku Lekarzy R. P. oświadczam: nasza decyzja zmiany paragrafu 7-go statutu nie była i nie jest natury emocjonalnej, a jest decyzją poważnie przemyślana, wynikającą z naszego poczucia współodpowiedzialności za polską rację stanu. Nie będziemy o tej racji dyskutować dzisiaj, bo to tylko nas i nasz Naród obchodzi; na opinii innych elementów naszego państwa nam nie zależy i jest ona dla nas bez żadnego znaczenia. Uważamy dzisiej dyskusję nad zmianą paragrafu 7-go statutu za bezprzedmiotową. Nikt z nas w dyskusji nie zabrałby głosu. Proponujemy, przystąpić bez dyskusji do głosowania za zmianą paragrafu 7-go statutu w myśl decyzji Walnego Zjazdu w Warszawie i w redakcji jaka będzie przyjęta w Poznaniu. Chcemy tu dzisiaj dać wyraz niezachwianej swej opinii w sprawie tego zagadnienia".

Po odczytaniu rezolucji przystąpiono do imiennego głosowania w sprawie jej przyjęcia przez walne zebranie. Za przyjęciem rezolucji głosowało 57 lekarzy, przeciw 25 Żydów i 1 Polak, dr. Marian Malicki, czynny działacz PPS. Tak więc postulat odżydzenia Związku Lekarzy Państwa Polskiego zwyciężył na zebraniu lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego. Znamienne jest też głosowanie polskiego socjalisty razem z Żydami, potwierdziło bowiem, po raz niewiadomo który, ścisłą współpracę socjalistów z żydostwem.

Po ogłoszeniu wyników głosowania, Żydzi szybko opuścili salę obrad. Zebranie, trwające zaledwie 20 minut, zostało zamknięte.

Uchwały lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego szerokim echem rozległy się wśród tamtejszego społeczeństwa, które wyraża swą solidarność w walce o odżydzenie stanu lekarskiego w Polsce.

Akcja odżydzeniowa

w Myszkowie

Widocznie artykuł nasz pod tym samym tytułem, zamieszczony w 27-mym numerze „Narodowca" był owym przysłowionym „kijem w mrowisku", wywołał bowiem bądź co bądź duże poruszenie i zainteresowanie nawet u naszych przeciwników. Ruszyło się bierne i rozbite dotąd społeczeństwo tutejsze. z czego się niewymownie cieszymy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że podjęta przez nas akcja natrafi na niemałe trudności i przeszkody ze strony ludzi nieuświadomionych, bądź też złej woli — oświadczamy jednak, że służąc dobrej sprawie z obranej raz drogi nie zejdziemy. Wzywamy i wzywać nadal będziemy całe społeczeństwo Myszkowa i okolicy do popierania wyłącznie polskich i chrześcijańskich placówek handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Wzywamy również, by cała akcja odżydzania odbywała się w atmosferze powagi i spokoju, t. j. bez uciekania się do najmniejszych bodaj aktów gwałtu, bowiem jedynie pełna godności postawa całego społeczeństwa daje gwarancję całkowitej realizacji wszczętej przez nas akcji. Ostrzegamy również i naszych działaczy, by nie dali się w żadnym wypadku sprowokować i zachowali zimną krew oraz opanowanie, pamiętając, że akcja bojkotu ekonomicznego jest całkowicie legalną w myśl oświadczenia p. Premiera Generała Składkowskiego, jednak pod warunkiem całkowitego wyeliminowania czynnika gwałtu. Musimy solidarności żydowskiej, nieprzebierającej w środkach przeciwstawić solidarność, opartą na poszanowaniu prawa wprawdzie, jednak bezkompromisową i twardą w konsekwencjach.

Polskich kupców, przemysłowców oraz rzemieślników wzywamy do zrzeszenia się w organizacjach zawodowych, oraz do całkowitego poparcia naszej akcji, która leży w ich własnym przede wszystkim interesie. Zaznaczamy, że w najbliższych artykułach postaramy się wytłumaczyć miejscowemu społeczeństwu na czym polega rzekoma taniość oraz dogodność przy zakupach, czynionych u żydów.

Jednocześnie ostrzegamy miejscowe społeczeństwo przed różnego rodzaju agentami oraz przedstawicielami anonimowych nieraz firm żydowskich, którzy grasują na tutejszym terenie, sprzedając na raty małowartościowe nieraz towary, narażając tym samym ludzi pracy na straty i kłopoty. Do rzędu tego rodzaju firm należą między innymi:

1. (F-ma Braland (B-cia Landau) z Częstochowy, sprzedająca wyżymaczki, platery oraz inne artykuły gospodarstwa domowego.

2. (F-ma Genewa (Ignacy Pacanower) z Krakowa, sprzedająca zegary, budziki oraz zegarki.

3. (F-ma Urania, dawniej Inwestia, wreszcie Veritas (Kurz i Moutag) z Katowic, sprzedająca obligacje oraz aparaty radiowe. Trudni się ona również skupem obligacji, płacząc ceny niżej kursu giełdowego.

4) Moszkowicz z Częstochowy, uprawiający pokątnie dentystykę.

Narodowcy.

Ghetto ławkowe i dorożkarskie

Nowy Sącz. W wieczorowej dokształcającej szkole zawodowej w Nowym Sączu na wszystkich trzech kursach uczniowie Polacy odseperowali się od Żydów, przeznaczając im duże osobne ławki.

Uczniowie-Żydzi zastosowali się do tego i osobne ławki zajęli. Jest to już drugie z rzędu odseperowanie się Polaków od Żydów, albowiem niedawno dorożkarze polscy, zorganizowani w „Pracy Polskiej", uchwalili odłączyć się od Żydów i dla odróżnienia noszą na czapkach tabliczki z napisami „dorożka katolicka". „Praca Polska" wydała z tego powodu ulotkę orientacyjną.

Obecnie Żydzi robią wszystko co mogą, aby dorożkarze polscy zdjęli tabliczki posługując się nawet groźbami, ale już społeczeństwo miejscowe otacza sympatią polskich dorożkarzy i silnie ich popiera i z tego powodu dorożkarze polscy trzymają się dzielnie.

Profesor Kotarbiński

i prof. Arnold pragnie siedzieć razem z żydami

Dowiadujemy się, że profesorowie Kotarbiński i Arnold zwołują do sali Ateneum profesorów szkół akademickich, celem omówienia rozporządzenia rektorów w kwestii oddzielnych miejsc w salach wykładowych.

Jak widać, prof. Kotarbiński nie zadawalnia się swoimi sławnymi „protestami" podczas wykładów w sprawie osobnych miejsc dla Żydów. Zamierza on zorganizować akcję na szeroką skalę, dążąc do zmiany słusznych i rozumnych zarządzeń rektora.

Prof. Kotarbiński postanowił nie spocząć, dopóki nie obali zarządzeń rektora. Chce koniecznie siedzić razem z Żydami — ostatecznie jest to sprawa jego gustu. Ale jakim prawem i z jakiego tytułu ów propagator „wolności" intelektualnej chce swoje nie wybredne gusta narzucać polskiej młodzieży?

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA".

Listopadowe procesy

Sprawiedliwe sądy polskie nie mogą narzekać na brak zatrudnienia; nie mogą narzekać również, by członkowie obozu narodowego nie dostarczali im materiału do subtelnych analiz prawnych, no i do orzekania zasłużonych kar za przestępstwa w rodzaju tworzenia związków zbrojnych, tajnych, podziemnych i podobnych straszliwych, bo całości państwa zagrażających zbrodni.

Wokandy czyli t. zw. rozkłady jazdy wydziałów karnych przewidują na ponury okres listopadowy setki rozpraw przeciwko przestępcom spod znaku miecza Chrobrego; adwokaci zrzeszeni w Stronnictwie Narodowym będą mieli zatem pełne ręce roboty, a prasa codzienna dużo ciekawego materiału do swej rubryki sądowej.

„Nasz Przegląd" zapełni szpalty opisami wyczynów endeckich chuliganów, dzielnie sekundować mu będzie „Robotnik", a nasza prasa demokratyczna z wrodzonym sobie poczuciem dostojeństwa poda rzeczowo przebieg rozpraw, wstrzymując się od komentarzy z tak zwanych względów zrozumiałych.

Trzeba jednak przyznać, że nasze dzielne organy bezpieczeństwa z przysłowionym już talentem, sprytem, można nawet rzec — geniuszem, umieją wykryć przestępców i w toku dochodzeń wydobyć przyznanie się do winy. Zdarzają się wprawdzie zbrodnie, których sprawcy pozostają nieznani, jak to np. miało miejsce z zamachem na pułk. Koca lub ze spaleniem Rożków — Ziemaków, lecz są to niewątpliwie wypadki sporadyczne, zrozumiałe ze względu na niedoskonałość natury ludzkiej i dlatego ujmy władzom bezpieczeństwa nie przynoszą.

Stronnictwo Narodowe posiada jeszcze wobec wymiaru sprawiedliwości tą zasługę, że działalność jego przydaje skrzydeł fantazji prokuratorów:

Ileż to rozmachu twórczego potrzeba, by oskarżyć kolegę Stysińskiego z Piotrkowa Trybunalskiego o zdradę stanu. obrazę Prezydenta R. P., usiłowanie obalenia przemocą Sejmu i Senatu, tudzież kilka innych zbrodni pomniejszych za to, że na zebraniu oświadczył, iż rewolucja narodowa zaczęła się przy straganach żydowskich.

Ileż wrodzonego poczucia humoru wymaga skonstruowanie oskarżenia o związek zbrojny, którego jedyną bronią był drewniany karabin.

Czyż można się więc dziwić, że członkowie Stronnictwa Narodowego w Łodzi ze szczerego przywiązania do naszych władz sądowych i terminologii prawniczej nazwali swe narzędzia obrony przed napadami bojówek socjalistycznych i żydowskich — paragrafami.

Ale żarty na bok...

Stronnictwo Narodowe w Polsce kroczy ku wzniosłym swym celom drogą prawdziwie cierniową. Każdy zdobyty stragan, każdy kramik czy skład, każdą piędź ziemi okupić muszą narodowcy tysiącem wyroków starościńskich i sądowych, grzywną, więzieniem pospolitym i Berezą, kalectwem a nieraz nawet i śmiercią.

Nasze okręgi organizacyjne prześcigają się w ofiarach; nie czyniąc ujmy innym, niech mi wolno będzie wymienić sławny, bohaterski powiat Wysoko - Mazowiecki, którego wszyscy mieszkańcy niemal należą do Stronnictwa Narodowego.

Ten powiat, gdzie leżą symbolicznie już Rożki — Ziemaki, powiat, w którym żyją i działają bracia Pogorzelscy, powiat fanatyków sprawy narodowej, niechaj otuchą, nadzieją i odwagą napawa serca wszystkich oficerów i szeregowców Wielkiej Polski.

Daszek.

PRACA POLSKA

Wielki Zjazd

Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" w Katowicach

Przy udziale przeszło 100 delegatów odbył się w niedzielę, dnia 31 października br. w sali „Pod Wypoczynkiem" w Katowicach Wielki Zjazd Pracowników bractwa górniczego Spółka Bracka. O godz. 10,30 zagaił kol. Lebioda, prezes Oddz. ZZ. „Praca Polska" w lecznicy Brackiej w Katowicach obrady. Po zapoznaniu przybyłych delegatów z porządkiem obrad i omówieniu potrzeb dla których Zjazd zwołano, zabrał głos prezes Okręgu Śląskiego Z. Z. „Praca Polska" kol. Franiel, który w sprawozdaniu z dotychczasowej akcji „Pracy Polskiej" o zwrot podatku specjalnego dla pracowników Spółki Brackiej i o unormowanie kwestii zarobkowej i polityki personalnej zarządu Spółki podniósł, iż w pracy około realizacji postulatów pracowników Spółki, którzy jako jedyni z pośród wszystkich publiczno-prawnych instytucyj ubezpieczeniowych narażeni są w dalszym ciągu bez jakichkolwiek ulg na płacenie pełnych stawek podatku specjalnego mimo, że w wszystkich instytucjach gdzie odtąd podatek specjalny od wynagrodzeń był potrącany, poleceniem Min. Opieki Społecznej, podatek ten od 1. lipca br. zwrócono, nieustannie Zjedn. Zaw. „Praca Polska", przy poparciu pracowników obecnie w 80 proc. członków „Pracy Polskiej" wytężyła wszystkie siły, ażeby krzywdy im wyrządzane naprawić i przywrócić w Spółce normalny stan rzeczy.

Po sprawozdaniu i dyskusji nad punktem pierwszym dotyczącym zwrotu podatku specjalnego wybrano komitet z pracowników Spółki w składzie: kol. kol. Zbożny, Lebioda, Wilk, Kowol i Preiss, który wspólnie z Zarządem Okręgowym Z. Z. „Praca Polska" opracuje memoriał w sprawie zwrotu podatku specjalnego do rządu oraz zajmie się ścisłym umotywowaniem żądań wysuniętych przez Zjazd wobec dyrekcji Spółki Brackiej.

W punkcie czwartym obrad zreferował kol. Franiel postulaty pracowników Spółki wskazując między innemi na nowelizację ustawy o czasie pracy z 1934 r., która obowiązuje w całej Polsce z wyjątkiem województwa śląskiego. Nowelizacja tej ustawy przewiduje w szpitalnictwie dla personelu gospodarczego 48-godzinny tydzień pracy, a dla personelu sanitarnego 60 godzinny tydzień pracy. Z niezrozumiałych przyczyn nowela ta do ustawy o czasie pracy z 1919 r. nie została dotąd aprobowana przez Sejm śląski, mimo, że dotychczasowi przedstawiciele związkowi pracowników Spółki o niej byli poinformowani jednak nie pokwapili się o jej rozciągnięcie na teren województwa śląskiego.

To zlekceważenie sobie przez panów posłów przedstawicieli związków zawodowych noweli do ustawy o czasie pracy o dużych zresztą korzyściach dla personelu szpitalnego dyskredytuje ich do reszty w opinii świata pracy jako jego obrońców i potwierdza ich zdradziecką rolę na polu obrony narodowej. Zaznaczyć tu wypada, iż w szpitalach Spółki Brackiej tak dla personelu gospodarczego jak i sanitarnego obowiązuje 84-godzinny tydzień pracy.

Dyskusja nad wysuniętymi żądaniami w której brali udział koledzy: Kołodziej, Szczodko, Kaczmarek, Preiss, Wieczorek, Bury i szereg innych była wyrazem głębokiego oburzenia i niezadowolenia pracowników na stosunki personalne, gospodarcze i zarobkowe panujące w Spółce.

Po krótkiej przerwie zarządzonej dla opracowania rezolucji przez komitet wznowiono obrady, poczem uchwalono rezolucję, którą podamy w następnym numerze.

Na zakończenie zjazdu kol. Franiel omówił cele i zadania „Pracy Polskiej" jako organizacji zawodowej Narodu Polskiego pozbawionej demagogii walki klas, a następnie referat ideowy wygłosił kol. Inglot. Mówca w porywającym referacie scharakteryzował walkę Obozu Narodowego o Polskę dla Polaków i wskazując cele dla których Naród polski wspólnym frontem ruszyć winien do walki z obcym zalewem o Wielką Mocarstwową Polskę. Zebrani samorzutnie po owacjach na cześć Polski Narodowej i Romana Dmowskiego odśpiewali Hymn Młodych. Na tym Zjazd został zakończony.

Chleb dla Polaków

W Krynicy potrzebny jest skład żelaza bławatów, farby i materiałów szklarskich, naczynia kuchenne szkła i porcelany, matreiały budowlane. Od 1 maja 1938 r. będą do wynajęcia odpowiednie lokale składowe.

W Białej Podlaskiej do dobrze prosperującego składu bławatów potrzebny jest wspólnik z kapitałem 10 tys. zł. na utworzenie oddziału dla konfekcji męskiej i damskiej.

W Opocznie potrzebna jest hurtownia spożywszo-kolonialna, poza tym potrzebni są: zegarmistrz, złotnik, cholewkarz, skład skór i przyborów szewskich. Jest również do nabycia skład żelaza. Odpowiednie lokale są natychmiast do wynajęcia.

W Łucku do składu artykułów technicznych i budowlanych potrzebny jest wspólnik z kapitałem 10 tys. zł.

W Bolechowie woj. stanisławowskie, potrzebny jest skład bławatów, żelaza, wstążek, nici, galanterii, skór i przyborów szewskich, mąki, zboża, nawozów sztucznych, materiałów elektrycznych, krawiec, malarz, szklarz i lakiernik.

W Piaskach woj. lubelskie potrzebni są: rymarz, lekarz, spólnik do otworzenia mleczarni z gotówką 10 tys. zł., skład materiałów budowlanych i opałowych, fabryka lemoniady i rozlewnia piwa, fabryka zabawek i guzików oraz garbarnia.

W Baranowicach jest do nabycia koncesja o powierzchowności 2.500 m. kw. położona w centrum miasta przy Rynku.

W woj. krakowskim 12 tys. mieszk. potrzebny od zaraz zegarmistrz. Niema chrześcijańskiej konkurencji, dla obrotu potrzeba 3 tys. zł gotówki. Lokal wolny przy Rynku, 25 zł miesięcznie.

W mieście Małopolski poszukuje się źródła zbytu dla wielkiej ilości owoców. Sprawa pilna.

Zgłoszenia należy kierować do Okręgowego Wydziału Gospodarczego w Poznaniu, przy ul. Św. Marcina 65, m. 9, codziennie od godz. 10-14.

Odbyte zebrania

KNURÓW.

W niedzielę odbyło się zebranie „Pracy Polskiej" w Knurowie. Zebraniu przewodniczył kol. Nowak. Referat na temat „Zadania Pracy Polskiej" wygłosił kol. Ksol z Rybnika. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. Nowak. Z apelem do zebranych o wytrwanie w walce o słuszne postulaty robotnicze zakończono zebranie hasłem „Szczęść Boże". Obecnych ponad 50 osób.

KOŃCZYCE.

W niedzielę, dnia 31. października br. o godz. 2-giej odbyło się zebranie konstytucyjne Zw. Zaw. Budowlarzy „Praca Polska" w Kończycach przy udziale przeszło 40 zebranych. Referat na temat działalności narodowego ruchu zawodowego wygłosił kol. Białas z Kochłowic. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrało głos kilku zebranych podnosząc, aby wszyscy zebrani przystąpili gremialnie do „Pracy Polskiej".

Na zebraniu zdeklarowało się 39 członków. Zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże".

PIEKARY ŚL.

Przy udziale przeszło 50 członków odbyło się w niedzielę dnia 31. października br. o godz. 14,30 zebranie Zw. Zaw. Górników „Praca Polska" w Piekarach Śl. Referat wygłosił na temat skróconego czasu w górnictwie kol. Rulczyński z Katowic.

Po dyskusji nad referatem, w której zabierało głos kilkunastu górników zebranie zakończono hasłem: „Szczęść Boże".

*

Żydostwo międzynarodowe

organizuje akcję pomocy dla żydów w Polsce

„Judysze Tagblat" donosi, że przedstawiciel żydów amerykańskich A. Kahan, z ramienia międzynarodowej organizacji żydowskiej „Joint", prowadzącej „roboty" także w Polsce, badał stan żydów i ich potrzeby, które zdaniem A. Kahana, stale wzrastają i dlatego żydostwo międzynarodowe musi zorganizować energiczną akcję niesienia pomocy żydom w Polsce.

Celem tej akcji — jak donosi „Judysze Tagblat" — jest stworzenie nowych pozycyj gospodarczych dla żydów, usuniętych od ich dotychczasowych placówek, oraz wzmocnienie osłabłych egzystencyj, przez wynajdywanie dla nich nowych zatrudnień.

„...Akcja żywienia objęła w ubiegłym sezonie 60.000 dzieci. Na koloniach letnich było zeszłego lata przeszło 100.000 dzieci, podczas gdy w roku poprzednim tylko 58 tysięcy.

„...Wszelkie stowarzyszenia i instytucje (żydowskie) współpracują w kierunku produktywizacji młodzieży żydowskiej.

„...Wskazano na siłę oporu, jaki stawiają masy żydowskie w miastach i miasteczkach.

„...Wskazano na siłę oporu, jaki stakszenia (przez „Joint") środków obrotowych kas pożyczek bezprocentowych, które stanowią główną podporę szarego żyda.

„...„Joint" powinien udzielać drobnym handlarzom należytej pomocy w postaci długoterminowego kredytu na 2—3 lata.

„...Kasami pożyczek bezprocentowych kieruje (w Polsce) armia złożona z przeszło 10.000 działaczy narodowych i ze 150 tysięcy członków.

„... Kasy te zajmują się także działalnością przewarstwowania żydów".

I czemu dziwią się żydzi, że Polacy chcąc pozostać gospodarzami we własnym państwie, organizują się i walczą z zalewem żydowskim.

*

Morderca Josek Pedrak

skazany na 13 lat więzienia

W sobotę w południe sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Joska Pędraka, żyda z Częstochowy, który zastrzelił robotnika Polaka śp. Barana.

Wyrok pierwszej instancji, skazujący mordercę na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze, na skutek apelacji obrońców, został zniesiony na 13 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska sądu okręgowego, że zabójstwo powstało na tle nienawiści rasowej, zmniejszył więc wymiar kary. Mimo to obrońcy, skazanego Pędraka, zapowiedzieli kasację, uważając, że wymiar kary jeszcze jest za wysoki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. Koczy, Rybnik: Mieczyki wysyłamy.

Kol. John, Rybna: Na koszta wysyłamy więcej 3 egz.

Kol. Inż. Mianowski: Kalendarze wysłaliśmy.

Kol. Lotawiec, Bielszowice: Kalendarze i propagandowe n-ry wysyłamy.

Wyrok na członków „Pracy Polskiej"

Białystok. W tych dniach sąd ogłosił wyrok na sprawców zajść w Wasilkowie, członków „Pracy Polskiej" z Marianem Czernikiem na czele. Mocą wyroku Czernik został skazany na 8 miesięcy więzienia, 9-ciu uczestników zajść skazano po 6 miesięcy z zawieszeniem. Pozostałych 4-ch sad uniewinnił.

Prawo do zatrudnienia

Do czasu ustalenia przez Ministerstwo Spraw Wojskowych wykazu organizacyj i formacyj, których uczestnikom przyznane zostało prawo do zatrudniania na mocy art. 3 ustawy z dn. 2 lipca 1937 r. o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość państwa polskiego — za uczestników walk o niepodległość biura Funduszu Pracy uznawać będą jedynie osoby odznaczone Krzyżem Niepodległości i Medalem Niepodległości.

Rejestrację poszukujących pracy uczestników walk o niepodległość przeprowadzają biura Funduszu Pracy w urzędowych godzinach przyjęć interesantów.

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO"

Odbyte zebrania

KATOWICE.

We wtorek 26. ubm. odbyło się pod „Strzechą Górniczą" przy ulicy Andrzeja tygodniowe członkowskie zebranie placówki grodzkiej O. W. w Katowicach.

Zebranie zagaił kol. kierownik Niebieszczański, podając pokrótce historję walki nowoobranego prezesa S. N. Kazimierza Kowalskiego. Następnie treściwy referat wygłosił kol. Dr. Roguszczak na temat wykorzystywania haseł gospodarczych do celów politycznych. W dyskusji głos zabierali kol. kol. adw. Urban, Wlekiński, Sondej i Rulczyński.

Zebrani w ilości 100 członków przyjęli referat z należytem uznaniem.

Zebranie zakończono Hymnym Młodych i okrzykiem na cześć Prezesa Kowalskiego.

PNIOWIEC.

W niedzielę, dnia 24. października br. odbyło się w Pniowcu pow. Tarn. Góry, zebranie członkowskie O. W. Referat wygłosił kol. Chadzikski. Zebranie zakończono Hymnym Młodych.

SUCHA GÓRA.

W dniu 24 października odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Suchej Górze. Referat wygłosił kol. kier. Ścigała.

SIEMIANOWICE.

Na dzień 27 października zwołał Obóz Wszechpolski zebranie członkowskie miejscowej placówki. Po zagajeniu przez kier. kol. Ziaję, zabrał głos kol. prezes Zarządu Pow. Tomaszewski, omawiając szczegółowo kwestię żydowską i obecny ustrój polityczny w Polsce. Referat ten został jak najprzychylniej przyjęty, czego dowodem bardzo żywa dyskusja. Po załatwieniu szeregu spraw wewnętrznych zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykiem na cześć Polski Narodowej i Jej Wodza Duchowego Romana Dmowskiego.

PIOTROWICE.

W piątek, dnia 29 października br. odbyło się zebranie członkowskie O. W. w placówce Ochojec — Piotrowice. Zebraniu przewodniczył miejscowy kierownik kol. Czakański. Załatwiono szereg spraw organizacyjnych dotyczących pracy w terenie, co do których wskazówek udzieli obecny prezes Zarz. Pow. kol. Tomaszewski z Katowic.

Odśpiewaniem kilku pieśni narodowych zebranie zakończono.

PAWŁÓW.

Dnia 31 października br. odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego miejscowej Placówki. Po zagajeniu przez kier. kol. Klozę i odśpiewaniu Pieśni Bojowej zabrał głos kol. Tomaszewski, który w swym referacie omówił obecne położenie polityczne Polski, charakteryzując to co pozostało na gruzach byłej sanacji, oraz działalność grup opozycyjnych, tudzież rolę, jaką odgrywa ruch narodowy w Polsce. Następnie wspomniał o poległych w walce o Narodową Polskę, których pamięć uczczono jednominutowym milczeniem. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie Placówki. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych i odśpiewaniu Hymnu Młodych zebranie zakończono.

KOŃCZYCE.

W tym samym dniu odbyło się zebranie Placówki O. W. w Kończycach. Zebranie zagaił kier. Placówki kol. Gąsiora załatwiając szereg spraw organizacyjnych, następnie kol. Tomaszewski z Katowic wygłosił referat o aktualnych wydarzeniach politycznych w Polsce. Hymnym Młodych zakończono zebranie.

BIELSZOWICE.

W niedzielę, dnia 31 października br. odbyło się w restauracji p. Panka zebranie miejscowej Placówki O. W., które w zastępstwie nieobecnego kierownika zagaił kol. Klimanek. Referat aktualny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic, apelując do obecnych do wytrwania w walce o Narodową Polskę. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych okrzykiem na cześć Polski Narodowej zebranie zakończono.

RYBNIK.

W dniu 31. 7. odbyło się pod przewodnictwem kol. Dr. Piotrowskiego zebranie O. W. w Rybniku. Referat wygłosił kol. adw. Sojka. Obecnych na zebraniu 200 osób.

Odżydzenie Dralin postępuje

Bardzo dobrym przykładem świeci w pow. lublinieckim miejscowość Draliny, w której — jak już donosiliśmy — przed paru miesiącami osiadły dwie żydówki, Windmann Estura i Sysholc M., chcąc prowadzić restaurację i skład kolonialny. Jednak po dwuch miesiącach, dzięki energicznej postawie miejscowej ludności, która bezustannie prowadziła legalny bojkot, — córy izraela musiały opuścić wioskę. P. Pietrucha zaś, właściciel nieruchomości, w której żydówki prowadziły swoje mętne intrygi — przekonał się że, postępowanie jego było szkodliwe dla mieszkańców Dralin a jemu samemu nie przyniosło żadnej korzyści.

Radzimy p. Pietruszе obecnie wgłębić się w prasę narodową a napewno zacznie myśleć tak, jak cała ludność Dralin? Brawo mieszkańcy Dralin! postępujcie tak dalej, a pozbędziecie się wszystkich żydów z folwarku, przede wszystkim zaś, machabeusza Amsterdamera.

Żydowski bankrut

Od dłuższego czasu ludność Lublińca dyskutuje nad położeniem żyda Szulmana, który dawniej prowadził skład skór w Lublińcu i dwa razy już zdołał zbankrutować. Obecnie ten żyd żyje sobie jak hrabia, utrzymując obszerne mieszkanie i służącą oraz mamkę dla dzieci, a żonę swoją wysyła nawet do uzdrowisk. Ciekawe że miejscowe władze nie zapobiegły dotychczas praktykom sprytnego pasorzyta, który chociaż zbankrutował oficjalnie, może sobie pozwolić na takie luksusy.

Już wróble ćwierkają na drzewach, że prowadzi on tajemnicze interesy. Najwyższy czas, by władze skarbowe zainteresowały się tą osobą i by nie dopuścić do takiej afery jak żyda Karmańskiego.

Również winny władze zwrócić uwagę na dochody domokrążcy Herbstmana, który ma zbyt duże powodzenie w Lublińcu, zwłaszcza wśród inteligencji miejscowej. Najwyższy czas temu zapobiec.

OFIARY NA POGORZELCÓW WSI ROŻKI ZIEMAKI

złożyli:

Obóz Wszechpolski Sucha Góra 5.85 razem z poprzednio zebranemi złotych **175.15.**

Obrady Izby Rzemieślniczej

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Rzemieślniczej obradowano nad sprawą nowelizacji prawa przemysłowego. W wyniku obrad postanowiono domagać się przyznania rzemieślnikom prawa organizowania się w przymusowe cechy chrześcijańskie z wyłączeniem żydów, którzy w dawnej Polsce cechów nie mieli. Żądano stanowczo, aby prawo przemysłowe nie przewidywało tworzenia cechów żydowskich.

Dalej żądano przywrócenia cechom chrześcijańskim dawnych praw jak przeprowadzania egzaminów czeladniczych, opieki nad uczniami, współpracy z czeladnikami i opieki nad szkołami zawodowymi.

Prawo do prawdziwego prowadzenia rzemiosła może uzyskać tylko ten rzemieślnik, który złożył egzamin mistrzowski i ukończył 24 rok życia.

Obrady toczyły się w atmosferze czysto narodowej. Stwierdzono też, że napływ żydowskiego rzemiosła z b. Kongresówki Małopolski i Niemiec zagraża polskiemu rzemiosłu na Śląsku.

Rozwiązanie Zarządu
Młodzieży Wszechpolskiej we Lwowie

Rektor uniwersytetu wezwał do siebie prezesa Młodzieży Wszechpolskiej i interpelował go, czy organizacja ta bierze odpowiedzialność, lub też inspirowała demonstrację, podczas otwarcia roku akademickiego, skierowaną przeciwko Żydom i rektorowi.

Kiedy otrzymał odpowiedź odmowną, oznajmił, że zarząd widocznie nie panuje nad członkami, gdyż wedle jego informacyj demonstrację urządziła Młodzież Wszechpolska i dlatego rozwiązuje obecny zarząd i wprowadza tymczasowy, który ma przeprowadzić nowe wybory.

W sobotę odbyło się posiedzenie senatu akademickiego uniwersytetu lwowskiego, na którym rozpatrywano dymisja rektora Kulczyńskiego.

* * *

Ulica 3-go Maja w Katowicach
zaczyna się odżydzać!

Z radością konstatujemy fakt, że na ulicy 3-go Maja, która poczęła już przybierać wygląd Nalewek, zaczynają powstawać placówki polskie.

Nowo - powstałe składy chrześcijańskie jak „Tkanina", właśc. Chojnacki, dalej samodziały leszczkowskie, a wreszcie skład bławatny Stanisława Kurlusa zarówno doborem towaru jak i poziomem cen gwarantują, że klientela polska nic nie straci, gdy przestanie odwiedzać rozmaitych Golfingerów i Wasserteilów.

Przypominamy, że na tejże ulicy jest również popularny polski skład konfekcji męskiej i damskiej Kościelniaka.

Poza tym podajemy do wiadomości, że na Rynku powstała niedawno, firma Ginter - Gerliski, skład delikatesów, która winną stać się głównym dostawcą inteligencji polskiej w miejsce żyda Borińskiego.

Nowo - powstałym placówkom polskim życzy Obóz Wszechpolski pomyślnego rozwoju.

Żydowski bukiet róż
dla profesora . . .

Odbyło się zebranie grona profesorów i docentów w Warszawie, na którym omawiano sprawę getta ławkowego na wyższych uczelniach, występując przeciw niemu w imię zasad humanitarnych i demokratycznych. W zebraniu tym udział wzięli w większości profesorowie pochodzenia żydowskiego lub z żydami związani. Organizatorami zaś byli prof. Arnold i znany z ostatnich wystąpień filosemickich prof. Kotarbiński.

Wobec tego nie dziwimy się — ale też i nie zazdrościmy, — że ostatnio, w dniu imienin, jak donosi żydowski „Nasz Przegląd", prof. Tadeusz Kotarbiński otrzymał od studentek-Żydówek bukiet róż.

Rewizja u mec. Jursza
PREZESA STR. NARODOWEGO W POWIECIE WYSOKIM . MAZOWIECKIM.

W nocy z dnia 22 na 23 bm. funkcjonariusze P. P. przeprowadzili z nakazu władz rewizję w mieszkaniu prywatnym mec. Jursza w Michałowie pow. wysokie -mazowieckie.

Siedemnastu policjantów otoczyło zabudowania i wkroczyło do mieszkania pod dowództwem komendanta miejscowego posterunku, Bandurskiego.

Rewizja, która trwała kilka godzin dała wynik negatywny.

Tarnogórski oszust i demoralizator

Demaskujemy dziś działalność znanego w Tarn. Górach żyda Blumenreicha, którego sprawki nie wszyscy jeszcze znają, a którego pewne osoby nawet jeszcze popierają, żyjąc z nim w stosunkach towarzyskich.

Donosiliśmy już jak to żyd Bl. w podstępny sposób wyłudzał od różnych osób pieniądze, bawiąc się nimi w najlepszych lokalach, w towarzystwie „śmietanki" tarnogórskiej. Pieniędzy wyłudził w podstępny sposób na parę tysięcy z których drobne kwoty płaciła za niego siostra. Zwodzone z dnia na dzień osoby których nazwiska niektórych już podawaliśmy, oddały żyda do sądu. Miał jednak szczęście bo część sprawek zostało mu umorzonych na podstawie amnestii, a z jednej części sprawy jeszcze nie zostały przeprowadzone do końca.

Żyd Blumenreich dopuszczał się także fałszowania kwitów. Pewnej kobiecie, której szedł zapłacić rachunek do gazowni, wystawił kwit na świstku papieru, tłumacząc się, że gazownia była już zamknięta, a urzędnik który mu w drodze wyjątku pieniądze odebrał, wystawił mu taki kwit. Swoją drogą że naiwna kobieta musiała rachunek drugi raz zapłacić.

Znany był także wypadek żyda Bl. który dopuszczał się czynów niemoralnych z 6-letnią dziewczynką, za co został ukarany przed Sądem Apel. w Katowicach 2-letnim więzieniem. Żyd Bl. będąc później sublokatorem u fotografa Gruszki, zalecał się do służącej p. K., której stawiał bezczelne propozycje. Pani K. jednak ostro zareagowała na niecne postępowanie żyda, który pragnął się na niej zemścić za to.

Traf chciał, że pies p. Gruszki w okropny sposób pokąsał służącą, która przez dłuższy czas leżała w szpitalu. Pan Gruszka został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Na rozprawę sądową zgłosił się żyd Bl., mimo że nie był wezwany jako świadek i całą winę zwalił na p. K., że to niby w okropny sposób znęcać się miała nad psem. Tak nawet matka p. Gruszki nie zeznawała. Pan Gruszka na podstawie zeznań fałszywych żyda Bl. został uwolniony od kary, nie płacąc nawet odszkodowania, za ból i leczenie swej byłej służącej. Swoją drogą że p. K. wytoczyła prywatną skargę przeciwko p. Gruszce a przeciwko żydowi Bl. za fałszywe zeznania. Jest to jedna część sprawek żyda Bl. z którym się niektóre panie lubią pokazywać lub nie. W porach wieczornych zauważono dość często żyda w towarzystwie przystojnej żony urzędnika kolejowego, której nazwiska jeszcze nie podajemy. Dalej Bl. jest częstym gościem u p. .P. z którymi chodzi na przechadzki. Także p. G. urzędnika Sp. Brackiej było można dość często widzieć w towarzystwie tego żyda. Żyd sprowadza sobie do mieszkania różne kobiety, między innemi także młodsze panienki z uboższych rodzin.

Demaskujemy niecne postępki żyda Bl zaznaczając, że to nie wszystkie, bo był już parę razy karany za podobne. Do zdrowego społeczeństwa apelujemy, aby nie utrzymywano z żydem Bl. żadnych stosunków towarzyskich, poniżających ich przez to w opinii publicznej, co będziemy równocześ. nie ostro piętnowali.

* * *

„Sądzić was będą tu - w Polsce"

Adw. Rippel, organizator głośnego marszu Żydów do Palestyny, o prasie żydowskiej, żydowskich krezusach i potentatach, oraz o tragedii ludu żydowskiego

„Orędownik" pisze:

Szczere wysiłki żydów, którzy rzeczywiście chcą wywędrować do Palestyny, swej nowej ojczyzny, są przez nas witane z uznaniem.

Czytelnicy nasi przypominają sobie artykuł pt. „Hanuar kadima haiwri" (w maju roku bieżącego), w którym omawialiśmy sprawę słynnego marszu tysiąca „młodożydów" pod wodzą adwokata Wilhelma Rippla do Palestyny. Jak wiadomo, skończył się ten marsz rozproszeniem przez policję w okolicach Warszawy. Jak wówczas przewidywaliśmy, śmiały czyn młodych, bezkompromisowych nacjonalistów żydowskich spotkać się musiał z zdecydowaną walką złowrogiej mafii i plutokracji żydowskiej.

W nr. 42-182 „Merkuryusza" ukazał się list otwarty adw. Rippla, przywódcy młodych nacjonalistów żydowskich i organizatora marszu do Palestyny, pt. „Oskarżam plutokrację". W najbliższych dniach zajmiemy się bliżej tą sprawą, dzisiaj podamy tylko cytaty z tego niesłychanego oskarżenia.

Przede wszystkim adw. Rippel swój atak na burżuazję żydowską uważa za święty obowiązek, ponieważ tam, gdzie koncentrować się powinno maksimum poczucia obywatelskiej odpowiedzialności i uczciwości, gnieździ się fałsz, obłuda i to wszystko, co określam krótko — kanalia".

„Nic nie ukryję, niczego nie zataję, choć wiem, że oskarżenie moje wywoła burzę, która w pierwszej chwili grozić mi będzie zgnieceniem, za to, żem się ośmielił zerwać maskę z ziejącej nienawiścią i fałszem żydowskiej prasy. Na moim sztandarze wypisane jest hasło „wolność", na ich obskurnych szyldach czyta się zawsze i wszędzie „pieniądze".

„Chcę, by naród żydowski wiedział, dlaczego cierpi i gdzie cierpień jego kryją się przyczyny. Gdzie jest ta siła, która nam tak cierpieć każe?".

I zwraca się do nich adw. Rippel w te słowa: „Dlaczego na Mesjasza czekacie już 2000 lat? Bo wam tak wygodnie! Od zarania naszego bytu wy, wielcy naszego rodu, nadużywacie imienia Tego, który powinien być tylko chwalony. Nasszej 2000 lat trwającej tragedii jesteście winni tylko wy, którzy wiecznie na naiwności tłumu żerujecie. Naród żydowski skazaliście na wieczną poniewierkę, wy, żydowscy krezusi i potentaci. Celowo i świadomie utrzymujecie naród w ciemności i bezwładzie, sami krzewicie odrębność, tolerujecie odrębne szkoły, stroje i obyczaje. Tysiączne macie fundusze, dysponujecie milionami, a lud żydowski ginie. Wszystko co robicie, robicie tylko na pokaz, dla reklamy.

Macie przecież prasę, ona wam wiernie służy. Wiele złamanych istnień, wiele zawiedzionych nadziei. To wasza wina! Jutro, być może, przemówię wyraźniej. Wymienię nazwiska, instytucje, organizacje, obliczę sumy, które znikły w waszych prze pastnych kieszeniach, powołam świadków, przytoczę dowody, Sądzić was będzie najmniejszy, najnędzniejszy Żydek, robotnik, chałupnik, żydowski inteligent, wszyscy, cały naród, bo to wszystko wasze ofiary! Sądzić was będą tu w Polsce — nie w Genewie!"

Takie straszliwe oskarżenie rzuca w twarz plutokracji żydowskiej adwokat Rippel, wódz młodych nacjonalistów żydowskich.

Czy potrzeba do tego oskarżenia coś dodawać? Chyba nie.

Gdańsk przeciw żydom

Gdańsk. Po wyznaczeniu dla żydów specjalnych dni, w których dozwolone jest im kąpanie się w gdańskich łaźniach miejskich, zawezwała obecnie partia narodowo-socjalistyczna członków gdańskiego związku restauratorów do wydawania zakazu wstępu żydów do swoich lokali. Jeden z restauratorów, a mianowicie dzierżawca baru Reichshof, na przeciwko gdanskiego dworca Głównego, zawiesił już tabliczkę, zawiadamiającą, że żydom wstęp wzbroniony.

Palestyna w ogniu walki

Krwawe rozruchy w Palestynie

Jerozolima. W dniu onegdajszym w starej dzielnicy Jerozolimy doszło do poważnych zajść między Żydami i Arabami. Jeden Żyd został zabity, a trzech rannych. W pobliżu bramy Heroda, zostało dwuch Żydów ciężko rannych. Władze bezpieczeństwa zarządziły wprowadzenie godzin policyjnych i ustanowiły nowy posterunek policyjny, złożony z 20 ludzi, którego koszt poniosą mieszkańcy dzielnicy. Równocześnie donoszą o licznych próbach zniszczenia naftowego rurociągu w pustyni transjordańskiej. W północnych częściach Palestyny doszło do starć między policją i bandami terrorystów. Na miejsce wypadków wysłano oddziały wojskowe.

Wieczorem policja zaatakowała w Lyddzie grupę terrorystów w chwili, gdy opuszczała mieszkanie swego przywódcy. W czasie obustronnej strzelaniny odnieśli rany dowódca patrolu policyjnego, 2 sierżantów i szofer. W Lyddzie ogłoszono na przeciąg 24 godzin zakaz opuszczania mieszkań.

* * *

Uwaga Rodzice

Cały rok szkolny to mozolny wysiłek dziecka nad lekcjami. Ażeby rok ten zakończył się dobrym wynikiem, należy dziecko dobrze przysposobić do szkoły. Pierwszy warunek to oczy.

Bardzo często zachodzą wypadki, że rodzice nie wiedzą o wadzie wzroku dziecka, które musi się męczyć i mimo to nie może sprostać wymaganiom.

A więc przed rozpoczęciem nauk należy zwrócić baczną uwagę na dziecko, a w razie jakiej niedokładności zwrócić się do lekarza-okulisty.

Tylko dobrze dobrane szkła, osadzone w należycie dopasowanej do twarzy oprawie marki „IWOKA" zapewnić mogą czyste i wyraźne pole widzenia. Wieloletnia praktyka firmy J. Wyk Optyk Dyplom. daje gwarancję za należyte indywidualne dostosowanie opraw do każdej twarzy.



TARN. GÓRY.

Pan Gago, pow. instr. straży pożarnej, strasznie lubi przebywać w towarzystwie żydów.

Fryzjer p. Ficek, to serdeczny przyjaciel żyda Kornhändlera z którymi się dał fotografować i wystawić na pokaz publiczny.

Nauczycielka szkoły powsz. w Nakle Śl. p. Świderska Maria tak lubi żydów, że specjalnie wprowadziła się jako sublokatorka do żyda Freiberga, krawca. W dodatku na spacery chodzi z młodym żydziakiem, wywołując przez to zgorszenie w katolików. Bardzo zły przykład.

SOSNOWIEC.

P. Antoni Ziętek w Sosnowcu członek zarządu Kółka Rolniczego uważał za wskazane wynająć sklep żydowi Arkowi Chaimowi, który prowadzi handel wyrobów mięsnych. Za czyn ten stawiamy p. Ziętka pod pręgierz opinii publicznej, by wreszcie zrozumiał, że trzeba z żydami zerwać.

SUCHA GÓRA.

Ostrzegamy po raz ostatni, wszystkich utrzymujących stosunki z żydem K. Kanem, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni na przyszły raz ujawnić ich nazwiska.

* * *

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA JEST ŻĄDAĆ W SKLEPACH TOWARÓW POLSKICH!!!

B. Szaflik & Br. Foerster

właśc.: B. Szaflik

pierwsza polska placówka w Katowicach

KATOWICE, ul. Marsz. Piłsudskiego 11.

Telefon 342 58

Futra wszelkiego rodzaju oraz skórki futrzane w wielkim wyborze.

Przyjmuje się wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa, własna pracownia, siły fachowe, pierwszorzędne.

P. P. — W. W. DUCHOWIEŃSTWO!

oszczędzi, kupując wprost w znanej starej katolickiej fabryce

A. WENZELIS

fabryka sukna Bielsko

która od szeregu lat dostarcza mater. do wszystkich zakonów w Polsce i wyrabia specjalne towary dla PP — WW Duchowieństwa

p o l e c a:

Materie wykonane ściśle według przepisów zakonnych. Pozatem, towary na sutanny, rewerendy, płaszcze, zarzutki i t. p.

Ceny ściśle fabryczne

Skład: Bielsko, 3-go Maja 19. — P. K. O. Nr. 303.577

ISKRA i KARMAŃSKI

Fabryka Farb i przyborów malarskich

wł. **M. Chyżewski, Kraków**

SKŁAD KAPELUSZY

i artykułów męskich

FRANCISZEK KRZOSKA

Roździeń - Szopienice

ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 44

Wykonanie wszelkich robót kuśnierskich i pracownia czapek

SPÓLNICZKI

intelig. z zainteresowaniem do handlu do latt 28 poszukuje kawaler posiad. trochę gotówki. Łask. zgłoszenia do „Narodowca" pod „Solidny".

Wspomagaj bezrobotnych!

W. CZAJKA

KOŚCIAN Wlkp.

Fabryka Likierów, Gorzelnia Koniaków. Wytwórnia win owocowych i wytwórnia soków.

Przedstawiciel **LUDWIK CEGIEŁKA**

Piotrowice Śl. ul. Pierackiego 11a. Telef. 359.29.

Udzielamy Kredytu

ŚLĄSKA SZATNIA

Spółdzielnia kredytowa z ogr. odp.

Katowice, Sienkiewicza 5 II. Tel. 303.30

istniejąca już 10-ty rok - udziela - urzędnikom państwowym samorządowym, komunalnym i prywatnym kredytu na zakup towarów z branży textylnej, obuwnicznej, bieliźnianej, konfekcyjnej, futrzanej, sportowej porcelanowej, szklanej, meblowej, radiowej złotniczej, optycznej, drogeryjnej, na pomoc dentystyczną i wypożyczanie książek

Udział wynosi **Zł 5.-** Wpisowe **Zł 2.-**

Bliższe szczegóły w naszym biurze przy ul. Sienkiewicza 5. II. względnie telefonicznie 303 30

WYTWÓRNIA MEBLI

ORAZ PRZYBORÓW BUDOWLANYCH

WALENTY LEŻOCH

MOKRE ŚL.

Przez odżydzenie dojdziemy DO DOBROBYTU

Elegancka Pani i Wytworny Pan ubiera się tylko w pierwszorzędnym zakładzie krawieckim

Antoniego Materny

KATOWICE, ulica Mikołowska 33, m. 4. (II Blok).

Uwaga:

Jedyna chrześcijańska firma herbaty

W. Wysocki i Ska

Bydgoszcz Import Herbaty

poleca: swoją specjalność herbatę z opaską Nr. 70.

Informator firm chrześcijańskich w Rybniku

CENTRALA POŃCZOCH:
Foltynowicz, Rynek.
Beyga Cz., ul. Sobieskiego 18.

DRUKARNIE:
J. Słanina, Wodzisław, Rynek.

FRYZJERZY:
„Garsonka", Plac Wolności.
„Renaissace", ul. Sobieskiego.

FABRYKA LIKIERÓW:
Kopiec Wiktor.

DOM TOWAROWY:

FABR. WYROBÓW DRUCIANYCH:
Czaja K., ul. Raciborska 4.

KAWIARNIE I RESTAURACJE:
„Apollo".
Hotel Polski.
Hotel Świerklaniec.

KRAWCY:
Adamczyk A., Plac Wolności.

MISTRZ SIODLARSKI:
Goszyc W., ul. 3-go Maja 1.

OBUWIE:
Gawron Aleksander, Rynek 17.

OBRAZY I SZKLARNIA:
Ksoll.

PORCELANA, SZKŁO, FAJANSE I CERAMIKA:
Noga J., Rynek 4.

RADIA:
„Centrala Światła", Piłsudskiego 19.

SKŁAD SKÓR:
Jonderko R., ul. Korfantego 4a.

SKŁAD ŻELAZA:
Wilczyński, ul. Kościelna.

TOW. TEKSTYLNE I BIELIZNA:
Stachowski K., ul. Kościelna 7.

TARTAKI:
Tartak Rzędówka, Leszczyny.

Moczygemba A.
Wieczorek, ul. Raciborska.

TOWARY KOLONIALNE:
Cierpioł K., ul. Piłsudskiego 19.
Kabut Paweł.

WYTWÓRNIA CZAPEK:

OBUWIE:
Roman Malke, Zamkowa 2.

ROWERY I WARSZTAT REPERACYJNY
St. Bachman, Raciborska 24.

„MASZYNOPIS" — Maszyny do pisania, liczenia i powielania. Korfantego 4.

RESTAURACJA:
E. Musioł, Pszów, pl. św. Jana 1.

RADIA I ROWERY:
Próbny Ant., Rydułtowy, Klasztorna 1.

ŚLĄSKA FABRYKA MUNDURÓW I ODZIEŻY:
Połomski, Rydułtowy.

SKŁAD WEŁNY I ART. KRÓTKICH:
Marta Chrószcz, Rydułtowy.

ODBIORNIKI RADIOWE I ROWERY:
Jenderko, Rydułtowy.

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA
Teodor Szula, Rydułtowy.

WODZISŁAW:

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA
Brawański, Rynek 10.

DROGERIA:
Fojcik Augustyn, Dworcowa 1.

TOW. KOL. I DELIKATESY:
Kwaśnica, Korfantego 9.

HANDEL SKÓR I PRZYB. SZEWSKICH:
F. Reś, Korfantego 9.

Informator firm chrześcijańskich miasta Dziedzic i Bielska

DZIEDZICE:

Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kolejowych z odpow. udziałami w Dziedzicach.

Restauracja Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Dziedzicach.

Kasa Oszczędności i Pożyczek przy Kolej. Spółdzielni z odpow. udział. w Dziedzicach.

Franciszek Kieloch, Skład kolon.-spożywczy, Rynek.

„**Silesia**", Skład artykułów elektrotechnicznych.

Leon Kułakowski, Dom Towarowy.

„**Fala**" Polskie Zakłady Papiernicze Sp. z ogr. odp.

P. Herok, Skład nawozów sztucznych, materiałów budowl. i opałowych.

Księgarnia spółdzielcza Nauczycielstwa.

Marian Neuberg, Zegarmistrz i jubiler.

A. Stawinoga, Galantetria i bławaty.

Franciszek Łaszczok, Sprzedaż maszyn, rowerów i materiałów elektrycznych.

Karkoszka, Skład obuwia.

Golc Stanisław, Skład zboża i mąki oraz wymiana zboża.

Celina Kaczmarek, Galanteria i bławaty, Rynek 394.

Fabryka Wódek Polskich oraz soków naturalnych **L. Krzysztoforski i Ska.**

RZEŹNICTWO:
Józef Kożusznik, Rynek 366.

BIELSKO.

FABRYKA SUKNA:
Edward Zipser i Syn.
Zipser B.
Rudolf Strzygowski, Biała.
Karol Jankowski i Syn.
Oddział Katowice, ul. 3-go Maja 5.
Oddział Chorzów, ul. Wolności 20.
Karol Ochsner i Syn.
Zakłady Przemysłu Lnianego „Wilamowice" wł. Krzyżanowski Kazimierz.
Sukna Hess Piesch i Strzygowski, Fabryka Sukna, Bielsko.

W. Hoinkes i Syn, fabryka sukna. Bielsko.

J. Wencelis, fabryka sukna Bielsko, Kaz. Wielk. 14.

Rudolf Christ, właśc. Bracia Englert, Zegarmistrz i Jubiler. Bielsko, Jagiellońska 4. Tel. 2558.

Kawiarnia i Restauracja Bauera, Ska.o.odp.

Małopolski Związek Mleczarski, Centrala 360 Mleczarń Spółdzielniczych Oddział w Bielsku, ul. Węglowa 2. Sklepy: Bielsko, ul. 3-go Maja 4., Miała ul. 11-go listopada 22.

Sport — Gajduszek, Bielsko, 3-go Maja 4. Broń, Amunicja, artyk. sportowe, własna wytwórnia.

Odebrać żydom prawa polityczne!

Informator firm chrześcijańskich w Chorzowie

KONFEKCJA, MANUFAKTURA, FIRANKI, CHODNIKI, TRYKOTAŻE, GALANTERIA:

Dom Konfekcyjny Józef Wieczorek, Wolności 25.

WYTW. SZYLDÓW i STEMPLI:

Otton Golisch, Chrobrego 19, tel. 410-32.

SKŁADY MEBLI:

Rutkowski, Wolności.

ZAKŁADY MALARSKIE:

Bracia Hoffman, Piastowska 1.

OBUWIE:

Karol Ściga, Wolności.

FABRYKA CZEKOLADY i CUK.:

Emil Przewdzing, ul. Grażyńskiego 47, tel. 412-95.

PERFUMERIE:

Kasa-Regia, Wolności.

WAPIENNIK:

St. Żurek, Mokre Śl., dostarcza na budowy wapno palone.

SKŁAD ŻELAZA i ARTYKUŁÓW BUDOWLANYCH:

Karol, Cieśliński, Wolności 3, tel. 410-93.

Kawiarnia „Corso", właśc. Karol Bartosik, Wolności 13, tel. 41-659.

Manufaktura i konfekcja damska, galanteria, artykuły męskie, bielizna, trykotarze, pończochy, rękawiczki i konfekcja dziecinna:

STANISŁAW PRIEBE, Chorzów I.,
ul. Wolności 1. Tel. 410-24
ul. Wolności 11. Tel. 416-52

* * *

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

BŁAWATY:

Palusinski, ul. Kościuszki.
„Tkanina", ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.
Stanisław Kurlus, skł. bławatów, Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 3.

CZEKOLADY i OWOCE:

Banaszak J., Kościuszki 1
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Sztanga, św. Jana.

DELIKATESY:

B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:

Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Pod Aniołem, ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary", Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:

Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:

K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:

Arnold Fibiger, skł. fabr. przedst. Jan Filec, Katowice, 3-go Maja 25, tel. 320-39
Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20,
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:

„Marta", Starowiejska 3.

DYWANY i LINOLEUM:

R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY i CHWASTY:

„Pasamon", ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:

„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:

S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:

Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego.
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURT PAPIERU i TOREBEK:

Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:

Emil Stiller, Jubiler i Zegarmistrz, właśc. A. Garczarczyk, Katowice, 3-go Maja 36 zał. 1892, Tel. 336-57.
Smoczyk, ul. Młyńska 4.

KRAWCY:

Antoni Puczka, ul. Piłsudskiego 13.
Materna A., ul. Mikołowska 33c.
Markowski Fl., ul. Stawowa 5.
Rozynek H., Sokolska 3.
St. Inglot — J. Baran, ul. Kościuszki 26.

KOLEKTURY:

Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:

Bartek, ul. Zamkowa.

KWIATY i NASIONA:

Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.

KSIĘGARNIE:

Górski, ul. Młyńska.
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.

CERATY I LINOLEUM ORAZ WYROBY KOKOSOWE:

Jan Kluczewicz, ul. Plebiscytowa 11. Tel. 358-76.

MLECZARNIE:

Mleczarnia Śląska, Plebiscytowa 31.
Ritschewald, Mielęckiego 8.

MARYNATY i RYBY:

Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:

Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

OBUWIE:

„Obuwnik", ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil", ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:

Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton", Kościuszki 3.

PORCELANA:

Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PRZYBORY FRYZJERSKIE:

Rulczyński, ul. 3 Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:

Kawiarnia „Otto", ul. Piłsudskiego.
„Adria", ul. Moniuszki.
„Bristol", ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:

Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:

Rejewska St., daw. Przyszkowski-Rejewski, ul. Mariacka 7, telef. 312-98.
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:

Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05

SKŁADY ŻELAZA:

Henslok, ul. Mariacka.

PRZYBORY SPORTOWE:

„Maraton", Kościuszki 3.

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4).

SKŁADY BRONI:

Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

SUKNA:

Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko, skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.

„Leszczków", róg Pocztowej.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3.

SALON MÓD:

„Nanon", ul. Dyrekcyjna.
Żabińska, ul. Kościuszki 12 I. p. Wielki wybór kapeluszy damskich.

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:

Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.

TOWARY KOLONIALNE:

Benke J., ul. Kościuszki 18.
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.

TOWARY TEKSTYLNE:

Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:

Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:

Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY SZEWSKIE:

Kluczka M., Pocztowa 12.

WYTWÓRNIE SOKÓW:

„Alka", ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA:

nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„REMONT" Katowice, ul. Dworcowa 18.** I p. (dom Konsum Kol.)

PALCIE GILZY „ZŁOTA RÓŻA".

Fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika.
Sosnowiec, Warszawska 8. tel. 617-84.

POZNAŃSKA FABRYKA FARB WITOLD KLAROWICZ I SKA
Poznań, Starołęka.

ARTYKUŁY SANITARNE:

Dom sanitarny „Eskulap", Katowice, 3-go Maja 23. Tel. 325-90. Właściciele: **J. Wawrzyniak.**

ZEGARMISTRZ:

B. Berndt, zegarmistrz, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 9. Telefon 14-39.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

BIURO TECHN. HANDLOWE:

Maciejewski i Makowski daw. Cemus i Ska, ul. Warszawska 6. tel. 610-90.

CUKIERNIA

„Roma", Orla róg Dzikiej.

CUKRY, CZEKOLADA:

Hurt i detal
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11.

GALANTERIA DAMSKA I MĘSKA

Marzec, 3-go Maja 23
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8.
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul. 3-go Maja 14.
N. Jędrzejewska, 3-go Maja 5.
Zygmunt Proszyński, Modrzejowska 30.
Janina Kochanowicz, Modrzejowska 30 — (Hala Rozwoju).

SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZ.

Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47.

HURTOWNIE:

Chrześc. Tow. Dobroczynności
Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej.

KRAWCY:

„Elegancja" Stefan Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:

B. Jarmundowicz, ul. Mariacka 8.

MATERIAŁY MĘSKIE:

„Edward" wł. Giersz, 3-go Maja 7.

TOW. KOL. DELIKATESY, WÓDKI:

Wanda Drabik, 3-go Maja 5. tel. 616-85.

MATERIAŁY PIŚMIENNE:

M. Sawicz, Nowopogońska 38.

PORTRETY:

Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE:

„Wygoda" **K. Strzelecki i Ska**, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.

PRZYBORY SZEWSKIE:

A. KOWALSKI, ul. Nowopogońska 28.

RESTAURACJE:

„Bar Polski" A. Zenczykiewicz, ul. Modrzejowska 30, Hala Rozwoju.
„Bar Tyski", A. Kędzierski ul. 3-go Maja 21.

ROWERY i INSTRUMENTA MUZYCZNE, BROŃ i AMUNICJA:

J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8, tel. 61-900.

SKŁADNICA HARCERSKA

Warszawska 1.

SKŁAD ART. KOSMETYCZNYCH GOSPODARCZYCH I GUMOWYCH

„Uniwersum", 3-go Maja 32.

SKŁAD SUKNA

Rosiński, Warszawska 2. tel. 626-06.

SKŁAD ŻELAZA:

„Metalurgia", Warszawska 8. tel. 61-790.

WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:

St. Jaskulski, Cukiernie
ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63.
ul. Piłsudskiego 41, tel. 622-88.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY PODRÓŻNE:

Piechocki, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23.

ZAKŁAD TAPICERSKI

F. Flak, ul. Przenna 14, Pogoń.

PAMIĘTAJ
O BEZROBOTNYCH
NARODOWCACH!

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji
Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67.
Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. DROBNE ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: ROMAN INGLOT, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. STEFAN BRUKS, Katowice, Redaktor odpow.